

---

# Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 28.10.2005 r. z tytułu poważnego braku rozeznania oraz/lub niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

---

Ius Matrimoniale 11 (17), 163-169

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 28.10.2005 z tytułów poważnego braku rozeznania oraz/lub niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich**

### **I. Przebieg sprawy:**

AP i MB zawarli małżeństwo 2.9.1995 w (...). Ważność tego małżeństwa zaskarżyła AP 18.7.2002 w (...). Sprawę przyjęto do procesu 19.8.2002. Rozpatrywano ją z następujących tytułów: 1) poważnego braku rozeznania oceniającego po stronie mężczyzny, 2) takiegoż braku po stronie kobiety, 3) niezdolności – z przyczyn natury psychicznej – mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, 4) takiejże niezdolności po stronie kobiety, 5) błędu kobiety co do istotnego przymiotu mężczyzny „równającego się błędowi co do osoby”. Wyrokiem z 13.12.2003 Sąd orzekł, że nie udowodniono nieważności małżeństwa z żadnego z rozpatrywanych tytułów. Wskutek apelacji powódki sprawa znalazła się w Trybunale II instancji. Sąd ten orzekł 31.1.2005, że nie udowodniono nieważności z tytułu błędu, udowodniono ją natomiast zarówno z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego jak też z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich i to zarówno po stronie powódki jak też po stronie pozwanego. Na prośbę powódki z 26.4.2005 Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej reskrytem z 30.5.2005 powierzył Sądowi Metropolitalnemu w Katowicach rozpatrzenie sprawy w trzeciej instancji. Po nadejściu akt sprawy przyjęto ją 21.6.2005 do procesu. Jego przedmiotem jest pytanie, czy należy zatwierdzić wyrok Sądu II instancji w części orzekającej nieważność małżeństwa, czyli czy udowodniono ją z tytułu poważnego braku rozeznania co do praw i obowiązków wzajemnie przekazywanych wzgl. z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – obydwie tytuły po jednej i po drugiej stronie. Powódka nie przedłożyła nowych wniosków dowodowych, pozwany nie zareagował na pismo Sądu.

## II. Prawny i faktyczny stan sprawy:

1. W rozpatrywanej sprawie wymagają uporządkowania tytuły orzekanej nieważności. Trybunał II instancji orzekł nieważność małżeństwa z tytułu zarówno poważnego braku rozeznania jak też niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – obydwu tytuły po obydwu stronach. W uzasadnieniu wyroku nie różnicuje się argumentów za jednym czy drugim tytułem, argumentacja jest globalna, bez powiązania z określonym tytułem nieważności. Tymczasem normy k. 1095 n. 2 i 1095 n. 3 ustalają autonomiczne tytuły nieważności. Mają one – podobnie jak też k. 1095 n. 1 – podstawę faktyczną w sferze psychicznej, jednak w k. 1095 n. 2 chodzi o brak elementów samego zezwolenia małżeńskiego nieodzownego dla zaistnienia małżeństwa (poważny brak rozeznania), natomiast w k. 1095 n. 3 chodzi o przedmiot tego zezwolenia (zdolność do podjęcia i wypełnienia istotnych elementów małżeńskich). Ze względu na wspólną tych tytułów – właśnie w sferze psychicznej – podstawę faktyczną granica między uzasadniającymi je stanami faktycznymi nie zawsze rysuje się dość wyraziście, a wskazane w skardze fakty nie od razu pozwalają zorientować się, czy podważają one psychiczną zdolność do wyrażenia konsensu czy też godzą w jego przedmiot. Zrozumiałe przeto jest, że w takich przypadkach przy zawiązaniu sporu kumuluje się tytuły nieważności z k. 1095 n. 2 i z k. 1095 n. 3.

Niezależnie od kwestii, czy tytuły nieważności oparte na normach k. 1095 n. 2 i n. 3 są kompatybilne, zawsze konieczne jest wskazanie faktów procesowo udowodnionych, na których opiera się orzeczenie nieważności z określonego tytułu. Bez tego różnicującego wskazania trudno zorientować się, dlaczego orzeczono nieważność małżeństwa. Wskazanie takie jest konieczne także wtedy, gdy biegle łączą w swych opiniach obydwie podstawy nieważności.

2. W ślad za wyrokami poprzednich instancji wypada przypomnieć, że w k. 1095 n. 2 chodzi o to, że wyrażenie zezwolenia będącego przyczyną sprawczą małżeństwa implikuje nie tylko wystarczające używanie rozumu, lecz również pewną dojrzałość sądu czyli oceny praktycznej co do zawieranego małżeństwa. Ocena ta dotyczy istotnych praw i obowiązków małżeńskich: jedności, nierozzerwalności, dobra małżonków, potomstwa. Nupturient winien nie tylko wiedzieć abstrakcyjnie, czym jest małżeństwo, lecz umieć je ocenić jako przedmiot własnej decyzji i skonfrontować ze swoją motywacją. Brak takiego oceniającego

rozeznania może wynikać z ograniczonych zdolności umysłowych, zaburzeń pamięci lub wyobraźni, motywacji patologicznej (np. urojenowej, obsesyjnej), zaburzeń sfery emocjonalnej, niedojrzałości afektywnej, podatności na działania impulsywne.

Z kolei w k. 1095 n. 3 chodzi o osoby, którym nie brak wprawdzie wystarczającego rozeznania, ale które z przyczyn natury psychicznej nie są w stanie podjąć i wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich. Istotne obowiązki to te, które wynikają z natury i istotnych przymiotów małżeństwa. Niezdolny jest więc do zawarcia małżeństwa, kto nie jest zdolny do dochowania wierności lub do trwania w związku nierozzerwalnym. Zgodnie z k. 1057 §2 trzeba też uznać za niezdolną do zawarcia małżeństwa osobę, która nie jest w stanie oddać się wzajemnie drugiej osobie dla utworzenia wspólnoty małżeńskiej. Przyczyny takiej psychicznej niezdolności mogą tkwić w chorobie, defektach spowodowanych np. alkoholizmem lub narkotykami, wypaczeniach osobowości, w zahamowanym procesie dojrzewania. Norma k. 1095 n. 3 opiera się na oczywistym fakcie, że nikt nie może prawnie zobowiązywać się do czegoś, co dlań nie jest możliwe. Zobowiązanie się do czegoś niemożliwego jest pozbawione realnego przedmiotu, partner zostaje pozbawiony przysługującego mu prawa. Jeśli przedmiot takiego – fikcyjnego – prawa wchodzi w strukturę małżeństwa, zostaje ono zawarte nieważnie.

3. Prawne tytuły nieważności nie zostały wskazane w skardze powódki, lecz – na podstawie skargi – zaproponowane i sformułowane przez Oficjała Trybunału I instancji, a zaaprobowane przez obydwie strony. Są one więc wynikiem interpretacji twierdzeń zawartych w skardze. Biegły I instancji z niedojrzałości osobowościowej powódki wyprowadza wniosek o jej niezdolności do nawiązania relacji interpersonalnych i o jej niezdolności do krytycznej oceny siebie, a z cech osobowości mało dojrzałej pozwanego wywodzi wniosek o obniżonej zdolności krytycznej oceny siebie. Jeśliby przyjąć, że niezdolność do krytycznej samooceny równa się brakowi rozeznania, o którym w k. 1095 n. 2, to – w świetle opinii biegłego I instancji – te same fakty stanowiłyby przesłankę afirmatywnego orzeczenia z obydwu tytułów. Z kolei biegły II instancji nie uzasadnia swego twierdzenia, że niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich towarzyszył poważny brak rozeznania po obydwu stronach, biegły przytacza wprawdzie wypowiedzi jednej czy drugiej strony („mówi o tym...”), jednak trudno prześledzić tok myślowy biegłego i to prowadzący do dwóch od razu konclu-

zji. A przecież od biegłych należy oczekiwać nie tyle wskazania prawnych podstaw nieważności, ile faktów ze sfery psychicznej, do Sądu należy natomiast ich prawna interpretacja, oraz ustalenie, czy i z jakiego tytułu stanowią one podstawę nieważności.

4. Trudno znaleźć w aktach sprawy przesłanki twierdzenia o braku rozeznania po stronie czy to powódki czy to pozwanego. Powódka mówi, że strony nie zastanawiały się nad tym, czy chcą zawrzeć małżeństwo zgodnie z nauką Kościoła. Matka powódki mówi o niej, że „ona nie bardzo rozumiała, czym jest małżeństwo”. Pozwany przyznaje, że nie zdawał sobie sprawy, jakie obowiązki spadną nań „w związku z zawarciem małżeństwa”. Te stwierdzenia 1) są odosobnione i wcale nie harmonizują z innymi zeznaniami stron i świadków, 2) zawierają ocenę nie uzasadnioną faktami, 3) są zupełnie niewystarczające jako podstawa wniosku o poważnym braku rozeznania co do praw i obowiązków małżeńskich. Nie tworzą takiej podstawy też twierdzenia biegłych: w II instancji gołosłowne („towarzyszył brak”), w I instancji uzasadnione niedojrzałością powódki.

5. Termin „niedojrzałość” powtarza się w aktach sprawy wielokrotnie. Powódka zeznaje o pozwanym, że „jest bardzo dobrym człowiekiem, ale niedojrzałym emocjonalnie”. Zeznając w II instancji wielokrotnie powiada o pozwanym, że był „niedojrzały” czy nawet „absolutnie niedojrzały”. Mówi też o „naszej niedojrzałości”. Pozwany przyznaje, „nie byłem psychicznie dojrzały do małżeństwa”. „Byli emocjonalnie niedojrzali”, mówi matka powódki o obojgu, tak samo mówi siostra pozwanego, inaczej o pozwanym („był dojrzały”) zeznaje jego matka. Według biegłego I instancji powódka była niedojrzała, a pozwany mało dojrzały, według biegłego II obydwie strony były niedojrzałe. W zeznaniach stron i świadków wyraz „niedojrzałość” to nie stwierdzenie faktów, lecz wyraz oceny. Powódka uzasadnia swe twierdzenie o niedojrzałości tym, że strony podjęły decyzję o małżeństwie, chociaż nie układało się przed ślubem, a to z kolei uzasadnia brakiem przygotowania do zawarcia katolickiego małżeństwa.

W opiniach biegłych nazwa „niedojrzałość” ma z założenia znaczenie diagnostyczne i winna być rzeczowo uzasadniona. Odnośnie do powódki biegły powołany w I instancji tak pisze: *„W oparciu o badanie psychologiczne, wiedzę psychologiczną, doświadczenie zawodowe stwierdzam, że powódka w czasie zawierania związku małżeńskiego wykazywała niedojrzałość osobowości. Niedojrzałość uwidaczniała się w infantylnym traktowaniu małżeństwa, historii kojarzenia się i trwania związku*

małżeńskiego. O niedojrzałości świadczy motyw decydujący o zawarciu związku małżeńskiego bez większego zaangażowania uczuciowego, egocentryczne podejście w relacjach interpersonalnych, obniżona odporność na trudności, rezygnacja z podjętych zobowiązań, rezygnacja z długofalowych działań na rzecz dobra założonej rodziny, drugiego człowieka. W małżeństwie na pierwszym miejscu miała na uwadze realizację własnego, jedynego celu, chociaż pozwany akceptował ten cel. Niedojrzałość osobowości czyniła powódkę niezdolną do nawiązania relacji interpersonalnych w małżeństwie, tworzenia prawdziwej wspólnoty życia małżeńskiego, trwania w tej wspólnotcie, wzięcia odpowiedzialności za związek małżeński i przyczynienia się do dobra założonej rodziny. Nie była zdolna do krytycznej oceny siebie, swojej odpowiedzialności oraz możliwości realizowania celów małżeństwa. Przyczyną niedojrzałości osobowości mogły być błędy wychowawcze rodziców powódki, a także młody jej wiek w czasie zawierania związku małżeńskiego. O pozwanym także biegły wydał następującą opinię: „W oparciu o badanie psychologiczne, analizę akt Sądu Biskupiego, wiedzę psychologiczną i doświadczenie zawodowe stwierdzam, że pozwany wykazywał w czasie zawierania związku małżeńskiego cechy osobowości mało dojrzałej. Cechy te utrudniały mu nawiązanie trwałych relacji interpersonalnych w małżeństwie, tworzenie prawdziwej wspólnoty życia małżeńskiego i wytrwanie w tej wspólnotcie, ale nie czyniły go niezdolnym do w/w. Pozwany wykazywał obniżoną zdolność krytycznej oceny siebie i możliwości realizowania celów i obowiązków małżeńskich. Był zdolny do samodzielnego podejmowania decyzji”.

Biegły II instancji wyraził łączną, identyczną, opinię o obydwu stronach (przeprowadziwszy przedtem badanie powódki) stwierdzając, że dla nich „charakterystyczne były cechy osobowości niedojrzałej (psychoinfantylnej) z dominującym egocentryzmem, lekkomyślnością i nieodpowiedzialnością, co powodowało ich psychiczną niezdolność do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich w chwili zawierania małżeństwa”. Uzasadnienie tej opinii – wedle biegłego opierającej się na wypowiedziach stron – jest dla Sądu mało przejrzyste, żadną miarą nie widać, jak biegły doszedł do wniosku identycznego dla obydwu stron.

6. Mimo że sam pozwany zeznaje o sobie nader samokrytycznie („przerosło mnie utrzymywanie domu i rodziny, nie byłem psychicznie dojrzały do małżeństwa, nie byłem zdolny podjąć się obowiązków ojca i męża”), to jednak brak w aktach sprawy faktów procesowo udowodnionych, które mogłyby stanowić przesłankę wniosku o jego niezdol-

ności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Powódka i jej krewni twierdzą, iż był on uzależniony od matki, ale nie potwierdzają tego faktami, co waży tym bardziej, że strony zamieszkały po ślubie w mieszkaniu rodziców powódki, a ani powódka ani jej świadkowie nie wskazali, by w tym czasie matka pozwanego ingerowała w życie stron. Trudno przyznać jakąkolwiek wartość dowodową twierdzeniu matki powódki o niezdolności pozwanego do małżeństwa, skoro twierdzenie to ma miejsce po wyliczeniu przez świadka pozytywnych cech pozwanego (por. zeznania w II instancji). Można zgodzić się z opinią biegłego I instancji, że pozwany wykazywał cechy utrudniające życie we wspólnocie małżeńskiej, trudno jednak dostrzec cechy, które czyniłyby go niezdolnym do wypełniania istotnych obowiązków małżeńskich. Pozwany wprawdzie nie zgadza się z tą opinią i twierdzi, że zarówno zawierając małżeństwo, jak i nadal nie jest zdolny „do obowiązków małżeńskich”, ale zarazem uważa za stronnicze zeznania świadków, które mogły wesprzeć twierdzenie o jego niezdolności. Z wypowiedzi w Sądzie Biskupim (13.6.2003) wynika, że przez tę swą niezdolność rozumie brak możliwości zaspokojenia żądań finansowych powódki. Pozwany popada ponadto w sprzeczność, gdy – z jednej strony – uczestniczy w procesie, aby mógł zawrzeć kościelne małżeństwo z obecną cywilną żoną (oświadczenie z 19.8.2002), a – z drugiej strony – twierdzi, że nadal pozostaje niezdolny do spełniania obowiązków małżeńskich. Sąd nie znajduje wystarczających dowodów na niezdolność pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

7. Powódkę jako niezdolną do wypełniania obowiązków małżeńskich oceniają obydwaj biegli oraz niektórzy świadkowie. W zeznaniach świadków znajduje – wyraźne lub pośrednie – potwierdzenie to, co powódka mówi o sobie: „Ja mam trudny charakter, jestem uparta i impulsywna, podejmuję pochopnie decyzje, czasami zbyt egoistyczna”. „Prędką – narwaniec”, powiada o niej jedna ze świadków. Dość zgodnie zauważają świadkowie, że powódka była w tym związku – już od czasów narzeczeńskich – osobą dominującą, a w konsekwencji niezdolną do ustępstw, zwłaszcza gdy – jak to ujmują niektórzy świadkowie – jej „chorobliwe” oczekiwania nie spełniały się. Materiał nagromadzony w aktach sprawy pozwala Sądowi uznać za uzasadnioną opinię wyrażoną przez biegłego I instancji, powtórzoną przez biegłego II instancji.

Wobec takiego stanu sprawy Sąd nie osiągnął moralnej pewności, by któraś ze stron zawierając małżeństwo cierpiała na poważny brak

rozeznania co do praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych, nie osiągnął tej pewności odnośnie do niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, osiągnął natomiast tę pewność odnośnie do niezdolności powódki do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Tak więc Sąd odpowiada *przecząco* na pytania: 1. czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania po stronie pozwanego; 2. czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania po stronie powódki; 3. czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tym samym Sąd uchyla wyrok Trybunału II instancji orzekający z powyższych tytułów nieważność małżeństwa. Sąd odpowiada natomiast *twierdząco* na pytanie, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności powódki – z przyczyn natury psychicznej – do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tym samym Sąd w części orzekającej z tego tytułu zatwierdza wyrok Trybunału II instancji i **orzeka nieważność małżeństwa**.

Zawarcie czy to przez powódkę czy to przez pozwanego nowego małżeństwa wymaga zezwolenia – po uzyskaniu opinii biegłego – miejscowego Ordynariusza. W odniesieniu do pozwanego zastrzeżenie to ma uzasadnienie w wypowiedzi pozwanego z 13.6.2003 r.